

Teatr przyszedł do muzeum

W Willi Caro, siedzibie Muzeum w Gliwicach, można oglądać wystawę „Bo to jest operetka...”, dokumentującą historię Operetki Śląskiej.

MARTA ODZIOMEK

- Pomysł na zorganizowanie wystawy o dziejach sceny muzycznej w Gliwicach zrodził się dwa lata temu, kiedy to Grzegorz Krawczyk, dyrektor gliwickiego muzeum, zamówił u mnie książkę na temat historii Operetki Śląskiej i Gliwickiego Teatru Muzycznego. Zacząłem przeglądać materiały na ten temat i pomyślałem, że można by stworzyć wystawę poświęconą Operetce Śląskiej. To wystawa historyczna, ale nie o charakterze chronologicznej ekspozycji, a raczej wędrówki po zakamarkach dziejów operetki, przekrojowo ukazującej wydarzenia, które miały w niej miejsce przez te wszystkie lata - mówi jej kurator Jacek Mikołajczyk, który w latach 2002-2014 pełnił funkcję kierownika literackiego Gliwickiego Teatru Muzycznego.

Ekspozycja w Willi Caro przybliża historię Operetki Śląskiej od roku

ARCHIWUM GTM



Na wystawie w Willi Caro można zobaczyć np. zdjęcie z pierwszego przedstawienia w Operetce w Gliwicach. To była „Kraina uśmiechu” Lehara

1952, czyli od czasu gdy powstała w Gliwicach jako filia Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu, aż do lat 90. Na wystawie prezentowane są materiały pochodzące z bogatego archiwum Gliwickiego Teatru Muzycznego oraz zbiorów Muzeum w Gliwicach, czyli afisze, programy teatralne, fotografie, projekty kostiumów, a także zachowane elementy autentycznych dekoracji spektakli Operetki Śląskiej.

- Cofamy się do 1952 r., kiedy to powstała Operetka Śląska - wtedy przez trzy lata filia Opery Śląskiej w Bytomiu. Był to czas, kiedy w PRL powstawało wiele teatrów muzycznych, ponieważ taki rodzaj rozrywki jak operetka czy musical były w Polsce bardzo popularne. Nie było przecież wtedy jeszcze telewizji, nie każdy miał radio, zatem wizyta w teatrze muzycznym była formą relaksu i odpoczynku. Sama zaś tradycja teatrów

operetkowych była długa - jeszcze przed wojną ludzie uwielbiali chodzić na spektakle muzyczne - dodaje kurator.

Ekspozycja przywoła premiery, spektakle i wydarzenia związane ze sceną operetki oraz postaci najważniejszych twórców: solistów, reżyserów, dyrygentów, a także dyrektorów teatru. Wydobyte z magazynów dekoracje, rekwizyty i kostiumy porównać będzie można z oryginalnymi

projektami scenografów oraz obejrzeć archiwalne nagrania telewizyjne i radiowe. W trzech salach Willi Caro znajdziemy również zdjęcia z najważniejszych przedstawień, w tym te z pierwszej premiery „Krainy uśmiechu” Franza Lehara, urywki z operetek i musicali z klasycznego i musicalowego repertuaru: „Zemsty nietoperza”, „Człowieka z La Manchy” czy „West Side Story”.

Wszystko to składa się na opowieść o historii sceny muzycznej w Gliwicach oraz o tworzących ją ludziach. - Pokazujemy kulisy teatru muzycznego. Zwiedzający będą mogli zatem podpatrzeć przy pracy teatralnego scenografa czy też zajrzeć do garderoby śpiewaków. Chcemy również zaprezentować historię gatunków: operetki i musicalu. Pokazać, jak one funkcjonowały w przeszłości i czym były dla ludzi żyjących w tamtych czasach. A były niejednokrotnie wspaniałą podróżą do egzotycznych, baśniowych krain, pozwalającą na chwilę zapomnieć o trudzie dnia codziennego. Bo operetki lubowały się w egzotyce. Przenosiły widza nie tylko do Wiednia czy Budapesztu, lecz również na Hawaje, do Chin czy nawet do ZSRR, ponieważ w latach 50. i 60. wystawiano w Polsce także operetki radzieckie! Przyciągały publiczność opowieściami o hrabinach i księżetach. Cieszyły się ogromną popularnością - dopowiada Jacek Mikołajczyk. ●

Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 2 października.